

Ewa Wójciak odwołana z funkcji dyrektora Ósemek

Prezydent Poznania odwołał Ewę Wójciak ze stanowiska dyrektora Teatru Ósmego Dnia. - Naruszała prawo i statut teatru - tłumaczy rzecznik prezydenta. - U podstaw tej decyzji leży polityczna niechęć - komentuje Ewa Wójciak

**JAKUB ŁUKASZEWSKI
MARTA KAŹMIERSKA**

O tym, że prezydent zamierza odwołać dyrektorkę kultowego zespołu teatralnego, „Wyborcza” pisała już w maju. Rzecznik prezydenta Paweł Marciniak mówił wówczas: - Chodzi o utratę zaufania w związku z działaniami pani dyrektor w ostatnich kilku miesiącach. - Jest kilka powodów: wyniki przeprowadzonej w teatrze kontroli, przegrany proces o prawa autorskie,

pani dyrektor przestała też uznawać, że podlega prezydentowi - wyliczał.

Wczoraj rzecznik poinformował mailem o ostatecznej decyzji prezydenta, którą ten „podjął po wyczerpaniu wszelkich możliwości porozumienia z Panią Dyrektorem”. - Spodziewałam się tego, bo ostatnio codziennie doświadczam tego, że na moją sprawę urząd wysiła się bardziej niż na cokolwiek innego. Ostatnio po kilkunastu latach po raz pierwszy zmniejszono mi premię - komentowała decyzję prezydenta Ewa Wójciak.

Wśród powodów zwolnienia w piśmie rzecznik wylicza m.in. „Do 2014 r. działania Dyrektora Ewy Wójciak wskazywały, że uznaje ona zwierzchnictwo służbowe Prezydenta Miasta Poznania zapisane w statucie Teatru i podpisanej przez siebie umowie. Ewa Wójciak zaczęła kwestionować i naruszać zapisy statutowe, jak i umowne oraz wynikają-

ce z nich obowiązki w dniu 10 stycznia 2014 r., gdy wystąpiła z wnioskiem o zaakceptowanie wyjazdu służbowego do USA w terminie 18-28 lutego 2014 r. Na kierowane do niej ze strony Urzędu Miasta Poznania prośby o przekazanie dodatkowych informacji nt. planowanej delegacji dyrektor Teatru Ósmego Dnia odpowiedziała m.in. stwierdzeniem, że „nie widzi podstaw prawnych do udzielania dalszych wyjaśnień odnośnie wyjazdu”. Rzecznik twierdzi także, że potem już Wójciak przestała w ogóle zawiadamiać prezydenta o planowanych delegacjach.

- Przed wyjazdem do USA dostaliśmy z urzędu mnóstwo groźskowej korespondencji - mówi Wójciak. - Pytano nas m.in. o to, co teatrowi jako instytucji kultury, da fakt wystawienia spektaklu „Teczeki” w miejscach takich jak Princeton czy Yale. I co mieliśmy odpowiedzieć na takie idiotyzmy? - wzdycha Wójciak.

Wśród innych powodów zwolnienia rzecznik wymienia przegrany proces o naruszenie praw autorskich oraz „obrażliwe zachowania na forum publicznym”. Chodzi m.in. o wpis na Facebooku. W marcu 2013 r., w dniu wyboru nowego papieża, szefowa Teatru Ósmego Dnia napisała na swoim profilu: „No i wybrali ch...”, który donosił wojskowym na lewicujących księży”.

W ostatnich wyborach Ewa Wójciak kandydowała do europarlamentu z listy Twojego Ruchu Janusza Palkota. Była „jedyneką” w Łodzi, ale wyborczego sukcesu nie odniosła.

Wójciak była dyrektorem teatru od 2000 r. Zgodnie z wolą urzędników jej następcę ma wyłonić konkurs. Tymczasem Ewa Wójciak zamierza się od decyzji urzędu odwoływać. ●

ÓSEMKI - CO DALEJ Z TEATREM?

MARTA KAŻMIERSKA,
JAKUB ŁUKASZEWSKI

GAZETA WYBORCZA

Jednym z głównych powodów odwołania dyrektora legendarnego teatru jest fakt, że od jakiegoś czasu nie prosiła o zgodę prezydenta, udając się na służbowe wyjazdy. - Ten teatr dalej tak funkcjonować nie może - uważa Robert Kaźmierczak, dyrektor wydziału kultury Urzędu Miasta. - Mam wrażenie, że do tej pory mieliśmy do czynienia z badaniem cierpliwości prezydenta, pani dyrektor Wójciak uznała, że przedstawienie musi trwać, jej postawa jest demoralizująca, także z punktu widzenia funkcjonowania innych instytucji - mówi.

Czym - jego zdaniem - Teatr Ósmego Dnia ma być przez najbliższe lata? - O tym zadecyduje osoba, która nim pokieruje. Sądzę, że ten teatr zasługuje na lepsze warunki, niż ma w tej chwili - mówi Kaźmierczak.

Co będzie dalej z teatrem?

Ewa Wanat

szefowa Radia Dla Ciebie

Najlepszym komentarzem w tej sytuacji jest zdjęcie klęczącego, rozmodłego Ryszarda Grobelnego podczas tegorocznej procesji Bożego Ciała w Poznaniu. To zdjęcie krążyło przez jakiś czas w internecie. Ono pokazuje, z kim tak naprawdę liczy się prezy-

dydynt Grobelny. A liczy się, moim zdaniem, z kurią.

Prezydent Poznania odwołał Ewę Wójciak ze stanowiska dyrektora Ósemek. Bo - jak tłumaczy rzecznik prezydenta - naruszyła prawo i statut teatru. - U podstaw decyzji leży polityczna niechęć - komentuje Wójciak



Ewa Wójciak ma teraz 7 dni na odwołanie się. Co dalej z teatrem - rozstrzygnie sąd

dent Grobelny. A liczy się, moim zdaniem, z kurią.

Prawdziwy powód odwołania Ewy Wójciak ze stanowiska dyrektora teatru znajdujemy na końcu komunikatu rzecznika miasta. Można tam przeczytać, że wpływ na tę decyzję miała również słynna wypowiedź Ewy Wójciak o papieżu Franciszku. To bardzo smutne. Bo budzi przekonanie, że podejmując decyzję, prezydent Grobelny działał pod naciskiem arcybiskupa Gądeckiego. Cała reszta powodów to tak naprawdę szu-

kanie dodatkowych pretekstów, by ją zwolnić.

Ewa Wójciak nie jest osobą łatwą - wszyscy to wiemy. Ale jest nietuzinkowa, nie ma wielu takich ludzi - zwłaszcza w Poznaniu. I jeśli miasto nie potrafi się dogadać z taką osobą - to źle to świadczy o urzędnikach.

W życiu nie zawsze chodzi o to, żeby wszystko gładko szło, ale żeby rozwiązywać konflikty. Tutaj - być może z obu stron - doszło do zapętlenia się konfliktu. Teatr jest dotowany przez miasto i mu-

si się z miastem liczyć, to oczywiste. Ale teatr to jednak miejsce artystycznej ekspresji, a nie fabryka butów. Takie miejsca i tworzący je ludzie nie zawsze podporządkowują się biurokratycznym wymogom. Artystów wkurza to, że tracą na rubryczki czas, który mogliby poświęcić na bardziej kreatywne zajęcia - i mądry urzędnik, zwłaszcza zajmujący się kulturą, powinien to rozumieć i ułatwiać im życie, a nie utrudniać. Moim zdaniem jednak nie o formalności poszło. Znam takie sytuacje, w których urzędnik, ceniąc danego twórcę, przymyka oko na biurokrację. Bo wie, że korzyści będą z tego większe niż szkody.

Ewa Wójciak ma teraz 7 dni na odwołanie się. Co dalej z teatrem - rozstrzygnie sąd. I to jest isticie kafkowski finał - całej historii zespołu [prześladowanego kiedyś przez władze PRL - red.]. Zupełnie jakby historia zatoczyła jakieś absurdałne koło.

Marcin Kęszycki

aktor Teatru Ósmego Dnia

Byliśmy na to w jakiś sposób przygotowani, bo wiedzieliśmy, że taki zamiar jest. Procedury się jednak przeciągały, więc zaczęliśmy mieć nadzieje, że przeciągną się na święta nigdy. Zwłaszcza że argumenty, które podaje miasto, są po prostu cienkie i do obalenia. Jeśli były w przeszłości

kontrowersje wokół tego, kto ma udzielać Ewie urlopu, jeśli prawnicy mieli na ten temat dwie różne opinie - to sprawę chyba rzeczywiście musi rozstrzygnąć sąd.

Nie sądzę, żeby ta formalna decyzja o odwołaniu Ewy ze stanowiska dyrektora zmieniła nasze funkcjonowanie jako grupy. Bo my pracujemy ze sobą od wielu lat. I to nie jest tak, że jednym pstryknięciem palca ktoś jest w stanie to zmienić.

To nie będzie dla nas śmiertelne cięcie. Ewę - jako aktorkę - zatrudnia teatr, a nie Urząd Miasta.

Ale miasto ma teraz problem, bo my tego teatru miastu nie oddamy. Jak będzie trzeba - to zabarykadujemy w środku i zrobimy na nasze 50-lecie taki spektakl, że będzie o Poznaniu naprawdę głośno.

Póki co - przygotowujemy premierę. A przynajmniej staramy się.

Radny Szymon Szykowski vel Sęk z PIS

Decyzja jest właściwa, ale spóźniona. W ostatnim okresie teatr słynął z happeningów wątpliwej jakości, a nie z pomysłów na dobry teatr.

Jaka przyszłość Ósemek? Nic nie można robić na siłę. Jak zmienimy już osobę, która kieruje teatrem, to można pomyśleć też o zmianie nazwy, koncepcji na tę grupę. Poznań wcale nie musi na tym stracić. Cokolwiek nie będzie się dziać z Teatrem Ósmego Dnia, trzeba postępować delikatnie. Bo rozumiem, że pewna grupa osób może sobie nie życzyć, żeby ktoś inny posługiwał się nazwą teatru, nazwą i dorobkiem, którą oni wypracowali.

Radna

Katarzyna Kretkowska z SLD

Czy była to decyzja polityczna? Nazwałabym to raczej decyzją psychologiczną. Prezydent chciał się w ten sposób zemścić za niezależność Ewy Wójciak i niekłanianie się władzy. Wynika z tego, że prezydent oczekiwał czolobitności i poddaństwa. Bo to nie są powody, dla których odwołuje się z funkcji dyrektora. Że teatr nie pytał o zgodę na wyjazd do USA? Przecież tamto tournée finansowane było z pieniędzy fundacji, a nie z budżetu miasta. Już wcześniej tak bywało, a jakoś nigdy prezydent tego nie kwestionował.

Ósemki były teatrem alternatywnym, który w latach 90. został przygarnięty przez miasto, ale cały czas pozostał zespołem autorskim. Dlatego uważam, że nowym dyrektorem powinien zostać ktoś z obecnych członków zespołu. Nie wiem, jak konkurs na dyrektora będzie wyglądał. Pewnie padną argumenty, że teatrem zarządzać może sprawny menedżer. Ale pamiętajmy, że Ósemki to teatr szczególny, gdzie więź pomiędzy członkami grupy jest silna. ●